

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.  
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 775-70.  
DYPLOMACJA — tel. 729-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## Konstytucja B.B.

Książka Mieczysława Szerera

W Komisji konstytucyjnej czwartego Sejmu trwają w dalszym ciągu „czwartki” konstytucyjne, poświęcone projektowi konstytucji B. B. Są to „mile” towarzyskie zebrania B.B.W. R., nie maćcone „zgrzytami” opozycyjnymi. P. Car rozszerza autorytet Prezydenta; p. Podoski zwręca prawo wyborcze. Przy tej sposobności także p. Mackiewicz broni monarchii, a p. Radziwiłł wypowiada się za dożywną prezydenturą, czyli za monarchią elekcyjną — wedle najlepszych wzorów przedrozbiorowych.

Użyteczność tych „żurfiaków” konstytucyjnych (z punktu widzenia BB) nie jest na razie jasna, skoro art. 125 Konstytucji wyraźnie żąda dwóch trzecich głosów dla zmiany Konstytucji, a BB. takiej większości nie posiada.

Tymczasem w kraju, nekany kryzysem gospodarczym, skarbowym, prawnym i kulturalnym, zainteresowanie się zagadnieniem Konstytucji upadło. Nie jest to ani dobre ani bezpieczne.

Ciekawe, że zagranicą znany projekt BB. stał się przedmiotem studiów naukowych. Bada się, go jako ciekawy symptomat, jako ciekawy objaw nawrotu do monarchizmu i faszystwu. Oto, naprzykład, praca francuska prof. Mirkina - Gecewicza p. t. „Nove prądy w prawie konstytucyjnym” (Paryż, 1931). Nazywa autor projekt BB — „reżimem osobistym” i powiada (str. 184), że „ten system istotnie przypomina ów system pseudo-konstytucyjny, który istniał w Niemczech w pierwszej połowie XIX wieku”. O projektowanym przez BB wyborze Prezydenta (z pośród 2 kandydatów) powiada autor, że tworzy się rodzaj „dynastji” prezydentów; prezydent staje się monarchą; powstają uprawnienia, zbudowane na zasadzie monarchistycznej. W innym znowu ustępie autor widzi w projekcie BB cechy faszystowskie.

„Miły” projekt! A przecież — jeśli wierzyć p.p. Carom — jest on okropnie „demokratyczny” (!) i nawet jest „ratunkiem parlamentaryzmu” (!!).

Przytłoczeni masą trosk codziennych, — trochę zapominamy szczegóły tego osobliwego projektu, mającego na celu utrwalenie rządów grupy „sanacyjnej”. Dobrze więc uczynił, nawet bardzo dobrze, ob. M. Szerer, że zbadał ogólny charakter projektu i najważniejsze jego szczegóły w swej najnowszej pracy p. t. „Skok w ciemność. Rzecz o projekcie Konstytucji B. B. W. R. (Warszawa, 1932).

Książka to niezbyt obszerna (130 str.). Napisana jest żywo i bardzo popularnie. Bardzo ją polecamy ogółowi naszych towarzyszy! Powinna znaleźć się w rękach każdego towarzysza, zwłaszcza towarzysza-działacza. Dostarczy dużo materiału dla bieżącej pracy politycznej. Pamiętajmy, że zagadnienie Konstytucji bynajmniej nie zeszło całkowicie z porządku dziennego! że walka o demokratyczny ustój państwa trwa!

Razem z książką tow. M. Niedziałkowski p. t. „Demokracja parlamentarna w Polsce” praca M. Szerera może służyć za podstawę referatów T. U. R. na tematy ustrojowe.

Niestety, nie możemy tu szczegółowo podawać analizy przytoczonej w książce a dotyczącej stanowiska Prezydenta, Rządu i Sejmu w projekcie BB. Zapewne wrócimy jeszcze do interesujących wywodów ob. Szerera. Konkluzja ogólna co do projektu i zarazem krótka jego charakterystyka — to ucieczka od odpowiedzialności i Prezydenta i Rządu.

## Na Górnym Śląsku

Wzburzenie powszechne. „Dz kie” strajki ustały na żądanie C. Z. G. Musi być akcja jednolita i zorganizowana

Prasa burżuazyjna donosi tryumfalnie, jakoby hasła strajkowe wśród górników „zamilkły”.

Sytuacja jednak przedstawia się wprost odwrotnie. Hasła strajkowe wśród górników nie zamilkły i nie zamilkną tak długo, dopóki górnicy nie zdobędą z powrotem poprzednich swoich plac.

„Zespół Pracy” wydał komunikat, że walka o place będzie podjęta... za dwa miesiące. Komunikat zbędny... bo że za dwa miesiące walka jest pewna, to o tem wiedzą wszyscy. I że część kierowników „Zespołu Pracy” będzie chciała znowu „wymigać” się od walki jakimś „rewolucyjnymi

straszakami” — to także wszyscy wiedzą.

Jednak za dwa miesiące już się tym kierownikom nie powiedzie rozbicie jednolitego frontu robotników.

W sprawie „plebiscytu”, o którym donosi prasa burżuazyjna, że 15 kopalń oświadczyło się za strajkiem, a 21 kopalń — przeciw — musimy stwierdzić, że jest to kłamstwo, bowiem — plebiscyt wcale się nie odbył.

Na zgromadzeniach, wobec nieprzygotowania plebiscytu, dochodziło do przykrych awantur i w tych warunkach nie można było myśleć nawet o głosowaniu, tem więcej, że „Zespół Pracy” nie dał robotnikom

żadnych kartek do głosowania.

W poniedziałek odbyła się konferencja delegatów strajkujących kopalń z udziałem tow. Stańczyka, na której — po obszernej dyskusji — postanowiono wobec rozbicia jednolitego frontu robotników przez „Zespół” i bez nadziei na osamotnionej akcji — strajk przerwać — i przygotować załogi do przyszłego jednolitego strajku.

Zgodnie z tą uchwałą, strajki przerywane.

Fakt ten obala znowu kłamstwa prasy burżuazyjnej, jakoby t. zw. „dzikie strajki” wybuchały na skutek agitacji „komunistycznych podżegaczy”.

## Wojna Rosnący opór Chińczyków Bitwa pod Szanghajem

Bitwa trwa w dalszym ciągu. Depesze różnych agencji telegraficznych i polskich i zagranicznych przynoszą coraz to szczegółowsze informacje o położeniu na poszczególnych odcinkach szanghajskiego frontu.

Ze wszystkich tych depesz wynika jedna rzecz zasadnicza, że Japończycy nie zdołali dotychczas — poraż pierwszy od rozpoczęcia kroków wojennych

— przełamać opór wojsk chińskich. Koniec końców ataki japońskie na różne forty i pozycje umocnione w okręgu Szanghaju są z reguły odpierane.

W szczególności fort Wu - Sung nie został ostatecznie zdobyty. Komunikaty japońskie twierdzą, że artyleria japońska całkowicie ten fort zniszczyła i — wobec tego — stracił on wszelkie znaczenie strategiczne. Jednakże Chińczycy trzymają wciąż w swoich rękach część wsi „Wu-Sung”. Ataki japońskie na tym odcinku ustały.

Późnym wieczorem nadeszła wczoraj depesza o ponownym bombardowaniu przez Japończyków fortu Wu-Sung. Jeden z pocisków armatnich spowodował wybuch składu amunicji chińskiej poza fortem.

## „Jednolity” front chiński

Jak się zdaje, Rząd chiński, przeniesiony z Nankinu do Lojang, zaczyna skupiać w swych rękach istotne kierownictwo wysiłków narodu. Większość generałów, przywódców od wielu lat do cał-

kowitej samowoli i anarchji, — wyraziła podobno zgodę na podporządkowanie się Rządowi pod względem politycznym i marsz. Ciang-Kai-Szekowi pod względem wojskowym. Marsz.

Ciang-Kai-Szek staje się w ten sposób niejako „części-

wym” naczelnym wodzem, podległym politycznie Rządowi.

W wielu prowincjach Chin przeprowadzono

mobilizację z dodatnim rezultatem.

## Czy kryzys finansowy Japonii?

W Londynie otrzymano wiadomości, jakoby japoński minister skarbu zagroził dymisją podczas dyskusji w Radzie Ministrów o potrzebie wysłania posi-

ków wojskowych do Szanghaju, a to z tego względu, że — zdaniem ministra — wynikające stąd ciężary finansowe przekraczają możliwości Japonii.

Wiadomość powyższą należy przyjąć z zastrzeżeniem. Wydaje się ona „kaczką” propagandową.

## Obniżenie ceny węgla angielskiego

Dowiadujemy się, że cena węgla angielskiego na rynkach skandynawskich została obniżona o 1 i pół szylinga na tonnie.

Jest to prawdopodobnie „konkurencyjna” odpowiedź na obniżenie plac górników polskich.

## Dwa wyroki śmierci

Na podstawie depesz P. A. T.

I.  
Sąd okręgowy w Łucku, działając w trybie doraźnym skazał Daniela Wojtka (gm. Lubiczów, pow. Kowel) na karę śmierci przez powieszenie za napad rabunkowy z bronią w ręce; napadnięty Wasyl Matiejczuk odniósł podczas napadu ranę.

II.  
Sąd doraźny w Katowicach skazał na karę śmierci przez powieszenie Klemena Szukdoła za zbrodnie morderstwa i rabunków.  
Obiedwie wiadomości mają datę 8 lutego.

## Na martwym punkcie

Śledztwo w sprawie zamordowania Tadeusza Hołówki

Ze Lwowa donoszą, że śledztwo, prowadzone przeciwko trzem osobom — Kobiłkowi, Butrynowi i Krysi, podejrzanym o zamordowanie Tadeusza Hołówki,

zostało umorzone w zakresie tego oskarżenia. Wszyscy trzej odpowiadać będą natomiast z oskarżenia o napad na urząd pocztowy w Truskawcu.

Mordercy Tadeusza Hołówki pozostają więc nadal niewykryci.

## Uniewinnienie tow. Besserta w Chełmie

Oskarżony był o przechowywanie rezolucji Kongresu Krakowskiego

W ubiegłym tygodniu Sąd Okręgowy w Chełmie rozpatrywał sprawę tow. Besserta z Rejowca, oskarżonego o przechowywanie w celu rozpowszechnienia, rezolucji „Kongresu Krakowskiego”.

Tow. Bessert przez rok przeszło był pod nadzorem policji, która nie szczydziła mu szykan i przykrości. Sąd uniewinnił tow. Besserta. Obrona wnosiła tow. Adam Gnoiński z Lublina.

## W KŁAJPEDZIE

zamach stanu i stan „poza prawem”  
NOWY DYREKTORJAT.

Gubernator litewski Kłajpedy p. Merks mianował nowego dyrektora; prezesem został mianowany p. Politijs, a dyrektorem p. Tulejks. Obydłaj Litwini.

## REPRESJE

Władze litewskie skonfiskowały w Kłajpedzie wszystkie pisma niemieckie za opis zajęć ostatnich. Delegaci Sejmu kłajpedzkiego

nie otrzymali zezwolenia na wyjazd do Genewy.

## POGLĄD „VORWARTS”

Socjalistyczny „Vorwärts” berliński atakuje ostro w związku z ostatnimi wypadkami kłajpedzkimi — politykę litewską Rządu niemieckiego.

Polityka polegała na faktycznym popieraniu „litwu” faszystów niemieckich z faszystami litewskimi. Szła ona na rękę zawiązanym grze dyplomacji sowieckiej, która — ze swojej strony — podtrzymywała nastrój antypolski Litwy oficjalnej.

Kazimierz Czapliński.



# Budżet w Sejmie

## Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Reform Rolnych

### Posiedzenie poniedziałkowe

W późniejszych już godzinach wieczornych poniedziałku dokonano debaty nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych. Przemawiali jeszcze pp. Staniewicz (B. B.) i min. Pieracki.

#### GŁOS ROZSĄDKU Z B. B.

Pos. Staniewicz obzerne przemówienie poświęcił zagadnieniom ziem wschodnich.

Prosi, ażeby rząd, celem usunięcia bezrobocia, jaknajprędzej rozpoczął przewidziane inwestycje. Mówiąc o sprawach wsi, mówi, że brak zarobków przyczynił się do wielu wykroczeń. Można zrozumieć potrzebę zawieszenia nad ludnością grozy sądów doraźnych, ale sądzi, że zbyt duża liczba wyroków śmierci, zwłaszcza ich wykonanie nie może odnieść właściwych skutków. Gdy sobie uświadomimy przyczyny owej przestępczości, to jeżeli się nie zmniejszą ilość wyroków śmierci w każdym razie powiększy się ilość wyroków sądowych do Prezydenta o ułaskawienie.

#### MINISTER Z KRÓTKĄ PAMIĘCIĄ.

P. przemówił pos. Staniewicz (BB.) zabrał głos min. Pieracki, który widocznie zapomniał, iż przedstawiciele stronnictw opozycyjnych zgóry zastrzegali się, iż nie będą zgłaszać poprawek jako bezcelowych, i czyni im zarzut, że nie krytykowali samego budżetu, lecz ograniczyli się do ostrej krytyki administracji.

Pan minister wychwala administrację, która w ostatnich latach uczyniła bardzo znaczne postępy. Minister oburza się na opozycję, która mówi o „systemie policyjnym” w Polsce i nie daje na poparcie tego twierdzenia konkretnych uzasadnień.

I tu znowu musimy przypuszczać, że p. minister zapominał o bardzo żywym udziale policji w wyborach, o słynnych kartotekach, o stosunku policji do zgromadzeń poselskich i nieposelskich — o czym tysiąc i jeden raz pisała prasa opozycyjna.

Następnie p. minister zapytuje:

„czy jest prawda, że dopiero Rząd pomajowe wykonywał art. 66 Konstytucji, który mówi o zasadzie udziału czynnika obywatelskiego w administracji; art. 72, który mówi o poddaniu orzeczenia karnoadministracyjnego nadzorowi sądów zwyczajnych; art. 71, który przewiduje uregulowanie postępowania administracyjnego?”

I znowu musimy przypomnieć p. ministrowi o tym czynniku, który poprzecz nim Sejmom „nie pozwala pracować”. W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister znowu powraca do zarzutu „państwa policyjnego”, który w świecie szerokim znajduje swój specyficzny odzwiek. I znowu p. minister zapomina o tych licznych propagandowych filmach, mniej lub więcej subdyjowanych, w których najwięcej i najczęściej występują policjanci.

Mówił p. minister o zgromadzeniach. Zarzuty opozycji mijają się z prawdą; p. minister przeciwko opozycji wytacza statystykę. Posłuchajmy:

„W 1931 r. polskie ugrupowania polityczne zgłosiły 3853 zgromadzeń publicznych. Władze nie zgodziły się na odbycie zgromadzeń 81, rozwiązały zgromadzeń 111 czyli 3 proc. Ze zgromadzeń urządzanych przez grupy opozycyjne było 3 i pół proc. zakazanych, a około 4 proc. rozwiązanych”.

I znowu p. minister zapominał o tych zgromadzeniach, które rozpedzone zostały przez bojówki „saracynów” lub bebeszkie.

Oczywiście, że rząd za to nie odpowiada. Rząd pozwolił, a co potem się stało — to nie jego rzecz.

Koniec swego przemówienia p. minister poświęcił polemice z pos. Berezowskim (Kl. Nar.) o temat „losunków w Małopolsce Wschodniej”.

### BUDŻET PREZYDYM RADY MINISTRÓW

Budżet ten deferuje pos. Hutten-Czapski, który podkreśla tendencje oszczędnościowe przy układaniu tego budżetu. Stwierdza zwiększenie się zaległości spraw w Trybunale Administracyjnym i w końcu omawia sprawę połączenia P. A. T. z wydawnictwami państwowymi, co sprawia, że znacznie stały deficyt P. A. T. i zaoszczędzi się na wspólnej administracji.

### BUDŻET MIN. ROLNICTWA

Budżet ten referował pos. Stroynowski, który prosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu ustalonym przez komisję.

### PROGRAM I PLAN SĄ KONIECZNOŚCIĄ.

Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) dowodzi, że kryzys, jaki Polska przeżywa, jest rodzimego pochodzenia i nie stoi w żadnym związku z kryzysem światowym. Przypomina, że już przed rokiem mówił, że kryzys zaczął się już w 1927 roku, a nie dopiero w 1930. Zaczął się wtedy, kiedy minister Skarbu miał duże dochody i zapomniał sprządnąć, skąd je ma, czy nie kosztem pewnej grupy obywateli-rolników.

Mówiąc o rozpiętości cen pomiędzy wsią a miastem, p. Czetwertyński nie tyle kładzie to na karb pośrednictwa, ile przypisuje brakowi gotówki na wsi. Mówca powiada:

„Nie wystarczy więc patrzeć w górę i podziwiać walutę, trzeba widzieć, jak tam na dole zmniejszał się niesłychanie obieg pieniężny. W miasteczku, gdzie mieszkam, czasem 100 zł. nie można zmienić, choć jest tam i apteka i urzędy i t. d. Swoją drogą przychodzi tam także komornik i rolnik musi wyprzedzić się. To powoduje dalszą obniżkę cen. Min. Skarbu musi zrobić wszel-

kie wysiłki, aby wprowadzić pieniądze do obrotu na dole. Te wysiłki widzimy też w Niemczech i we Francji i tam wcale się z tem nie kryją.

Mówca zapytuje: Jakież jest wyjście? I odpowiada:

„Rolnictwo polskie musi mieć możliwość produkowania taniej od innych państw europejskich, a wtedy nie będą dlań istniały żadne bariery celne. Zastanawiając się nad tem, czy ten obecny stan upadku rolnictwa i życia gospodarczego spowodowany został polityką bezwiedną czy świadomą, dochodzimy do wniosku, że bezwiedna, bo choć te wszystkie elementy istniały już przed kilkunastu laty, kiedy nieboszczyk poseł Diamand zapytywał tu „czemu jest tak źle, kiedy jest tak dobrze”, to tego wówczas nie chciało widzieć. Jeśli p. Polakiewicz mówi o B. B., że nie jest on partją, bo nie ma nawet programu, to w tem właśnie jest odpowiedź na to pytanie, bo tu program i plan jest koniecznością. A u nas jest i brak programu i nawet, wbrew temu co twierdzi p. Minister Spr. Wewn., jest pewien rozstrój. Świadczy o nim wzmaganie się nielegalnej produkcji spirytusu, wzrastający szmugiel,

zaburzenia na Górnym Śląsku z powodu obniżki płac robotniczych. Jesteśmy na szerokim gościńcu, na którym swobodnie spaceruje kapitalizm i socjalizm i są próby skoszarowania ich, jest dążenie do czegoś nowego i nieznanego. Jest w tych nastrojach trochę rosyjskiego, dobrodusznego „niczego”, trochę słowiańskiego indyferentyzmu i duża ilość polskiej fekdomyślności i fantazji, ale to wszystko razem nie tworzy planu, ani nie daje wytęczynej.

Kiedy przed 25 laty obejmowałem przewodnictwo Towarzystwa Rolniczego, w przemówieniu do zebranych ziemian mówiłem, że zebraliśmy się tutaj nie jako dziedzice, ale jako studzy polskiej sprawy rolniczej. Dziś po 25 latach widzę, że wyrosli właśnie dziedzice, którzy uważają, iż tak jak dawniej dziedzice mają prawo robić co chcą i przeprowadzać wszystko ponad głowami innych. Taka zasada na obecne czasy przydatna nie jest i owoców dobrych nie da. (Clask na prawie)

Przemawiali jeszcze pp. Poniatowski (BB.) i Terszakowec (Ukr.), poczem dyskusję odroczone.

### Posiedzenie wtorkowe

Wczoraj przystąpiono do dalszej debaty nad budżetem Rolnictwa.

Pos. Fijałkowski (Ludowiec) omówił katastroficzne położenie rolnictwa i podniósł, że potrzeby rolnictwa są w budżecie w znikomym stopniu uwzględnione.

Podziękowania — powiada mówca — jakie z ław BB. płyną ku ławom ministerjalnym, te wersalekie podrygi jest to poleonez na cmentarzu rolnictwa. Mówca domaga się przywrócenia opłacalności warsztatów rolniczych, równowagi między cenami rolno-mi, a przemysłowymi, zabezpieczenia przed wycieczkami, ulg podatkowych, zmniejszenia kolejowych na przewóz towarów rolniczych, oraz zniżenia ceny soli, nafty i węgla.

Następnie przemawiali posł.: Pomianowski z BB., Saenger (Kl. Niem.) i Gruszczyński (Ch. D.).

Po przemówieniu posła Lechnickiego (B. B.), który zarzucał mówcom Stronnictwa Narodowego sprzeczności pomiędzy sobą, a wogóle stronnictwu brak programu, zabrał głos poseł Madejczyk (Stron. Ludowe). Mówca w jasnych barwach odmalował katastroficzne położenie wsi polskiej. W dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył: „Panowie, pułkownikami, generałami, garstką szlachty i Wiślickimi państwa nie utrzymacie, jeżeli go nie opiecie na szerokich masach ludowych. Chłop rozumie, że gdy miał wpływy polityczne i więcej swoich reprezentantów w Sejmie, to jego położenie było lepsze.

Były czasy, kiedy z tej trybuny mówiono nawet o „przywilejach chłopskich”, a pan Wiślicki mówił, że chłopci nie płacą podatków. Ale wówczas było lepiej i jaśniejsze na wsi — i tak samo było w całej Polsce”.

Z kolei przemawiał pos. Rybarski (Klub Narodowy) odpowiadając p. Lechnickiemu na jego zarzuty co do sprzeczności w łonie Klubu Narodowego. Pomiędzy innymi, mówił, że „Pan Lechnicki mówił, że mój artykuł, broniący Banku Polskiego i stałości waluty jest pochwałą Rządu, ja stwierdzam, że jeżeli chwale Bank Polski, to chyba leżał resztki niezależnych instytucji. Gdyby Bank Polski miał tak swobodną rękę, jak Bank Gospodarstwa Krajowego, tobyśmy już dziś stałej waluty nie mieli. I teraz właśnie panowie z Rządu występują z projektem powiększenia kredytów w Banku Polskim, co jest drogą do podkopania waluty”.

Dalej przemawiał pos. Rudowski (BB.), a po nim min. Janta-Polczyński.

Następnie Sejm przystąpił do do budżetu Min. Reform Rolnych.

### Skazanie b. posła Żarskiego na 6 lat ciężkiego więzienia

W swoim czasie Sąd Okręgowy w Łodzi skazał był posła komunistycznego, p. Żarskiego za „usiłowanie zabójstwa policjanta w czasie wiecu” na 8 lat ciężkiego więzienia.

Sąd Apelacyjny b. posła Żarskiego uniewinnił. Prokurator złożył skargę do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy wyrok sądu apelacyjnego uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia innemu kompletowi Sądu Apelacyjnego. Sprawę tę rozpatrywał wczoraj Sąd Apelacyjny po raz drugi i tym razem wydał wyrok skazujący b. posła Żarskiego na 6 lat ciężkiego więzienia.

L. K.

### Skarga gen. Januszajtisa przeciwko „zemerytowaniu”

Emerytowany generał dywizji Marian Żegota - Januszajtis, b. dowódca 12 dyw. piechoty wystąpił do Trybunału Administracyjnego ze skargą, domagając się uchylenia orzeczenia M. S. Wojsk., mocą której przeniesiony został w stan spoczynku.

Gen. Januszajtis został przeniesiony w stan spoczynku na mocy decyzji komisji superrewizyjnych, jako niezdolny do służby wojskowej.

Gen. Januszajtis, uważając się za zdrowego i zdolnego do służby wojskowej, kwestionuje fakt emerytowania go, jako sprzeczny z art. 76 pragmatyki o służbie oficerskiej.

#### „GROMADA”

miesięcznik czerwono - harcerski.  
Rok 3. Nr. 2 (luty).

bogato ilustrowany, barwny, do nabywania w księgarniach i w Księgarni Robotniczej, ul. Wrecka Nr. 9.  
Cena z dodatkiem ilustracyjnym gr. 25.  
Prenumerata roczna zł. 3. Adres Redakcji: Al. 3-go Maja 2 m. 27. Konto P. K. O. Nr. 25.950

## Niesłychany atak na Uniwersytet Jagielloński

### Mowa pos. Szyszki z B. B. Protest tow. Piotrowskiego. Uchwalenie ustawy szkolnej w tempie galopady

#### Wczorajsze posiedzenie Komisji Oświatowej Sejmu

Komisja Oświatowa Sejmu była wczoraj widownią niebywałego zajścia. Przed przystąpieniem do dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o ustroju szkolnictwa tow. pos. Piotrowski i pos. Kornecki zaproponowali odczytanie memoriału Senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie powyższego projektu, odnośnie szkół akademickich i reform w szkolnictwie średnim. Przewodnicząca Komisji pos. Jaworska sprzeciwiła się propozycji, tłumacząc się, że do Komisji wpływają liczne memorjały np. od ognisk Związku Naucz. Polskiego i Komisja nie może i nie ma czasu na zajmowanie się podobnymi memorjałami.

Tow. Piotrowski zwrócił uwagę, że nie chciałby wprowadzać precedensu w odczytaniu wszystkich nadchodzących memorjałów w każdej sprawie, ale podkreślił różnicę między wypowiedzeniem się Senatowi najstarszej uczelni w Polsce, a ogniskiem Z. N. P.

W odpowiedzi na to zabrał głos pos. Syszko (B. B.), który oświadczył, że „memoriał Senatowi Akad. Un. Jagiell. budzi niepokój, że kryje się za nim oblicze polityczne, a co najważniejsze, że Senat Akad. w Krakowie skrepił wolność profesorów, zamknął usta ogromnej

większości... W tem miejscu tow. Piotrowski głośno zaprotestował przeciw takim insynuacjom, rzucanym przez posła rządowego, z zawodu nauczyciela gimnazjalnego, przeciw władzom i opinii zbiorowej najpoważniejszej Wyższej Uczelni w Polsce! Takie wystąpienie posła z B. B. i w dodatku wychowawcy, trzeba określić jako skandal. Za tę obronę został nasz towarzysz przywołany do porządku przez przewodniczącą, która pozwoliła w podobnym tonie przemawiać dalej swemu koledze, pos. Syszko. Mówi on dalej, że „w ubiegłym tygodniu zjechało się 60 profesorów uniwersyteckich, profesorów o ideologii marksała Pilsudskiego na wezwanie p. ministra oświaty i wypowiedziało się za projektem rządowym, tylko Uniw. Jagielloński nie wysłał swych delegatów”, co poseł Syszko określił, jako „nieprzezwyciężone stanowisko”. Było to, mówiąc nawiasem, tylko regionalne zebranie par tyjne B. B.,

Wniosek formalny o odczytanie memoriału upadł 17 głosami większości rządowej przeciw 9 głosom opozycji. Został jednak ten memoriał przepisany przez biuro Sejmu i rozdany posłom.

Z kolei przystąpiono do szczegółowej dyskusji. Referent pos. Smulikowski

postanowił ominąć wstęp ustawy i omówić go dopiero na końcu. Mimo protestu przyjęto tę dziwną propozycję referenta. W blisko czterogodzinnej debacie przedyskutowano 11 pierwszych artykułów ustawy. Poza drobnymi, natury stylistycznej poprawkami referenta, wszystkie poprawki, zgłoszone przez Kl. Nar., Ukraińców i Żydów, zostały odrzucone głosami większości rządowej.

Przedstawiciele ZPPS i Klubu Ludowego nie zgłaszają poprawek.

Memoriałami Senatowi Akad. Un. J. zajmujemy się przy innej sposobności, obecnie nie tylko stwierdzamy, że Senat najstarszej naszej uczelni stwierdza, iż — wbrew zapewnieniom ministra oświaty, — nie dostarczono uniwersytetowi sposobności wypowiedzenia się w sprawie ustawy, która dotyczy także szkół akademickich. Senat stwierdza dalej szybko tempo obrad Komisji, a dalej, że zmiany projektu nie tylko powiększą ilościowo ale i pogorszą jakościowo materiał młodzieży. Senat jest pełen obawy i musi wyrazić żal, że nie porozumiano się uprzednio z władzami szkół akademickich. W sprawach merytorycznych memoriały zajmują bardzo krytyczne stanowisko.

## W Genewie

### Debata ogólna na Konferencji Rozbrojeniowej trwa dalej

W debacie ogólnej na Konferencji Rozbrojeniowej przemawiali z kolei: p. Gibson, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, kanclerz Bruening imieniem Niemiec i p. Soares, przedstawiciel Brazylii. Dalszy ciąg debaty — dzisiaj. Pierwszy będzie przemawiał p. Grandi, delegat Włoch.

P. Gibson oświadczył, że Stany Zjednoczone przestudują dokładnie wszystkie

zgłoszone propozycje. Ze swojej strony wypowiedział się za wszelkimi wnioskami, „lagodzącymi” ewentualną technikę wojny (zmniejszenie łodzi podwodnych, jako środka walki, zakaz wojny gazowej i bakteriologicznej i t. p.).

Kanclerz Bruening oświadczył, że kryzys gospodarczy jest przedewszystkiem rezultatem spłat politycznych oraz przesadnych i nierównych zbrojeń. P.

Bruening uważa, że Niemcy są już rozbrojone i że wślad za tem powinno pójść rozbrojenie powszechne. Do prac Komisji przygotowawczej, która opracowała projekt konwencji rozbrojeniowej, p. Bruening odniósł się z dużym sceptycyzmem.

Zasada równości „zbrojeniowej” Niemiec z innymi państwami była przez p. Brueninga podkreślana bardzo mocno.

## Pogrzeb tow. Maks. Altmana

### Tysiące robotników odprowadziły Go na miejsce wiecznego spoczynku

W poniedziałek odbył się w Poznaniu przy udziale wielotysięcznej masy robotników pogrzeb tow. Maksymiliana Altmana, członka Zarządu Głównego Z. K., jednego z najwybitniejszych działaczy robotniczych na terenie b. dzielnicy pruskiej. W kondukcje żałobnej obok robotników poznańskich wzięły udział delegacje ze sztabami następujących związków: ZKK. Poznań, ZKK. Kraków, ZZ. Maszyn. Poznań, ZKK. Bydgoszcz, Zw. Robot. Budowlanych,

oddz. Poznań, PPS. Poznań, Zw. Robot. Drzewnych, Zw. Rob. Metal. Poznań, Zw. Robot. Metal. Ostrów Wlkp. Tow. Kolejarzy Szamotuły, ZKK. Gniezno, Z. K. Zbąszyń.

Wieniec złożyły następujące Organizacje: Zarząd Główny ZKK, Zarz. Okręgowy ZKK. Poznań, ZKK. Leszno, Z. K. Masz. Poznań, ZKK. Inowrocław, Z. K. Szamotuły, ZKK. Gniezno, ZKK. Jarocin, Koledzy parowozowili: 4, 5 i 6 w Poznaniu, ZKK. koło Poznań, Sek-

cja mechaniczna ZKK. Poznań, Sekcja warsztat. II Poznań.

Nad grobem przemówienia żałobne wygłosili: tow. tow.: Tadeusz Metuszeński, Rożniński, w imieniu Zarządu Głównego ZKK, Turtoń w imieniu Zarządu Okręgowego ZKK.

Wyrazy współczucia rodzinie Zmarłego i ZKK. złożył nad grobem nac. Sokołowski, w imieniu naczelnika wydz. osob. Min. Kom. p. Henisza p. magister Chrobak.



W związku z tem NPR-lewica p  
niosła wielki hałas, w wyniku któ  
p. Samborski ma zostać wicedyrekt  
z dotychczasowem uposażeniem  
Coprawda statut organizacyjny  
przewiduje stanowiska wicedyrekt  
ale przeciwieństwu statutu zawsze można z  
nić, jeżeli w grę wchodzi sprawa  
ważna, jak posada dla „swego” czł  
ka..."



## „Dobrodziejstwa” nowej ustawy szkolnej

### Koniec planu sieci szkolnej

Drukujemy dziś ostatnią część uwarunkowań, o nowym „sanacyjnym” projekcie ustawy szkolnej. Czytelnicy będą mieli w ten sposób — wraz z artykułami poprzednimi i z podawaniem przez nas szczegółowo przebiegu dyskusji w sejmowej Komisji Oświatowej — cały obraz sytuacji na „odcinku” walki o ustrój szkolnictwa. Red.

#### III.

Najcięższym ciosem, jaki projekt ustawy szkolnej zadaje polskiemu szkolnictwu, jest **obalenie planu sieci szkolnej**, zbudowanej na zasadach, któreby pozwalały wszystkim dzieciom korzystać ze szkoły możliwie wysoko zorganizowanej. Plan tej sieci szkolnej opracowywano przez lat szereg (około 10) z wielkim nakładem pracy, siły, czasu i funduszy.

Przy układaniu tej sieci kierowano się zasadami, wynikającymi z warunków naturalnych, zarówno topograficznych, jak i gęstości zaludnienia.

W myśl tych zasad tworzone na całym terenie kraju okręgi szkolne w promieniu nie przekraczającym 3 kilometrów — i zakładano w nich szkołę o której stopniu organizacyjnym decydowała liczba dzieci w wieku szkolnym.

Przy ilości dzieci ponad 300 — zakładano 7-klasówkę, t. j. o 7 izbach i 7 siłach nauczycielskich, przy czym każdy nauczyciel w oddzielnej izbie uczył jedną grupę dzieci — stojącą na jednakowym stopniu rozwoju (tak, jak w klasach gimnazjalnych). Jeśli liczba dzieci w okręgu szkolnym wynosiła 250 — 300 — zakładano 6-klasówkę — z 6 izbami szkolnymi, z 6 nauczycielami. W takiej szkole klasa 6 i 7 miały lekcje z jednym nauczycielem, w jednej izbie, jednocześnie. Jedni uczniowie pracowali z nauczycielem — druga grupa przy akompaniamencie lekcji kolegów pisała ćwiczenia, rozwiązywała zadania, rysowała mapy i t. p.

Przy liczbie dzieci 200 — 250 powstawała 5-klasówka z 5 izbami i 5 nauczycielami, przyczem 3 starsze oddziały uczyły się jednocześnie w jednej izbie przy pomocy jednego nauczyciela.

Znowuż 150 — 200 dzieci w okręgu szkolnym otrzymywało 4-letnią 4-klasową szkołę, w której z 4 izbach 4 nauczycieli prowadziło — 3 i 4 oddziały razem, 5, 6 i 7 też łącznie. Tylko dwa pierwsze roczniki były rozdzielone w oddzielnych izbach i przy oddzielnych nauczycielach.

I tak dalej, aż wreszcie — tam, gdzie liczba dzieci nie przewyższała 60 powstawała szkoła 1-klasowa 4-letnia, o jednym nauczycielu, pracującym z 4 oddziałami jednocześnie w jednej izbie.

Jakże minimalne muszą być wyniki takiej pracy! Rozumiemy ile takie nauczanie warte; dzieci i nauczyciele tracą tu mnóstwo czasu, siły i energii. Takie **jednoklasówki** o dziedziczyliśmy w przeważnej liczbie po zaborcach.

W ciągu pierwszych 10 lat istnienia polskiego szkolnictwa liczba szkół 1-klasowych malała. Narzekaliśmy, że maleje w zbyt powolnym tempie.

Narzekaliśmy i na zbyt powolne tempo wzrostu 7-klasówek, t. j. normalnej, 7-letniej szkoły, o 7 izbach i 7 nauczycielach.

Dziś już nietylko miasto odczuwa potrzebę takiej szkoły, wysoko zorganizowanej, — ale i ludność wiejska, poczytywana za ciemną i obojętną na sprawy oświatowe — rozumiała, że 1-klasówki — to marnowanie zasobów materialnych i życia dzieci, — że dają one pod względem oświatowym bardzo mało. I wieś dziś dąży do stwarzania szkół wyżej

zorganizowanych. Łączono tedy szkoły blisko leżące, aby umożliwić wyższy stopień organizacyjny. Często drogą wielkiej ofiarności wznoszono gmachy o odpowiedniej liczbie izb, wreszcie dla umożliwienia dzieciom uczęszczania do szkół 7-klasowych, leżących dalej niż 3 kilometry — gminy organizowały dowożenie dzieci na koszt publiczny.

Przeszło milion dzieci uczy się w 7-klasowych szkołach powszechnych, a szereg szkół znajduje się w fazie „rozwojowej”. W to rozwijające się szlachetne pragnienie społeczne podniesienia poziomu szkolnego uderza w tej chwili nowa ustawa. **Znów opracowane tak starannie zasady sieci szkolnej** — stawia na ich miejsce decyzję ministra.

Nasz planem sieci szkolnej dotąd chwalił się w kraju i zagranicą. Skąd, dlaczego — nagle stał się on nieodpowiednim, niedość zrozumiałym?

Od lat kilku w związku z kryzysem ogólnym i z lekkomyślnym traktowaniem sprawy szkolnej w okresie „radosnej twórczości”, gdy Ministerjum W. R. i O. P. pozostawało bezczynne wobec napływających do murów szkolnych zwiększonych liczebnie roczników dzieci, — nie przygotowało dla nich ani izb, ani nauczycieli — doprowadzono do katastrofy szkolnej.

W obliczu tej katastrofy — tego pół miliona dzieci, nie mogących znaleźć miejsca w szkole — władze akcje zapobiegawcze ograniczają tylko do powstrzymywania pędu społecznego do rozwoju szkolnictwa (zakaz opodatkowywania się gmin na budowę, nawet na dokończenie rozpoczętych budynków).

Sposobów oszczędnościowych szukano w nieograniczonym prawie przepełnianiu klas w rzucaniu na barki nauczyciela wielkiej liczby uczniów. Gdy tu jednak też był kres możliwości — ofiarą mają się stać wyżej zorganizowane szkoły; zmniejszenie ich stopnia organizacyjnego — pozwoli na zmniejszenie etatów nauczycielskich.

O to, że jest to jednocześnie obniżenie poziomu szkolnego — nikt nie dba. Niepotrzebna jest oświata mas. Ciemne tłumy są łatwiejszym obiektem rządzenia.

Plan sieci szkolnej daje obywatelom pewne zasady do żądań szkolnych. Trzeba go było znieść — zamiast zasad stawiając wolę ministra. Postanowiono nowy podział szkół — 3 szczeble. — O żadnym z tych szczebli nie powiedziano, jak będzie on zorganizowany; ile taka szkoła będzie posiadała siły nauczycielskich, ile izb.

O tem, że pierwszy szczebel — to dzisiejsza jednoklasówka: jeden nauczyciel, jedna izba i 4 lata nauczania — a tam kiedyś dokończanie — o tem nie można wątpić. Ale czem będzie 6 i 7 klasówka — ustawa o tem milczy dyskretnie. O tem zdecyduje rozporządzenie ministerjalne.

Jeśli pierwszy szczebel — to jednoklasówka z jedną siłą nauczycielską — czem będzie 6-klasówka — czy będzie to rzeczywiście dotychczasowa 6-klasówka o 6 siłach nauczycielskich? Czy dotychczasowe stopnie takie, jak 2—3—4 i 5-klasówki zostaną podniesione do 6-klasówek, czy też zniżone do 1-klasówek? Gdyby poziom ich miał być podniesiony do wyższego stopnia organizacyjnego, gdyby miały otrzymać większą liczbę nauczycieli — to ponieważ „reforma” zacząć się ma z dniem 1 lipca, — musielibyśmy też zamierzenie reformatorskie znaleźć w obecnym preliminarzu budżetowym, — jako powiększenie liczby etatów.

Rocznik statystyczny z 1930 roku — podaje następujące dane o stanie organizacyjnym szkolnictwa w 1928/30 r. szkolnym.

Co się stanie z temi 1.614.300 dziećmi, które dotąd uczyły się w 2, 3, 4, 5-klasówkach? — czy zepchnięci zostaną do poziomu 1 klasówki, którą uważaliśmy za smutny przeżytek społeczny ciężko krzywdzący dzieci proletariackie?

Jeśli ustawa pozwala ministrowi skrócić obowiązek szkolny o 1 rok — to **zniesienie sieci szkolnej** grozi większości dzieci skróceniem obowiązku szkolnego do 4 lat nauczania w jednoklasówkach, nagradzając im to marzeniem o szkołach zawodowych o dokończaniu do lat 18, możliwym do urzeczywistnienia w najlepszym razie za lat 20—30.

Kto może, — niech uwierzy, niech ufa.

A. Z.

### Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Aniołowie piekła”. ATLANTIC: „Plan W?”. APOLLO: „Cham”. COLOSSEUM: „Przygoda miłosna”. W malej sali: „Światła wielkiego miasta”. CASINO: „Ułani, ulani!”. CAPITOL: „Cygańskie romanse”. CRISTAL: „Testament milionera”. FORUM: „Impresario” i „Powrót”. FILHARMONJA: „Aniołowie piekła”. HOLLYWOOD: „Romane z porucznikiem”. HELJOS: „Huragan” (1863 rok). KOMETA: „Złota maska” i rewja. LUX: „Niebezpieczny romans” i „Zwirlicz”. MAJESTIC: „Gloria” z Brygidą Helm. MASKA: „Kochanka generała”. MEWA: „Madame Szatan” i „Romans kadeta”. MIEJSKI: „Jego ekscelencja miłość”. PAN: „Cygańskie romanse”. PALACE: „W mrokach wielkiego miasta”. ROXY: „Dawid Golder” i rewja. SPLENDID: „Panna - wdówka”. STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie”. SOKÓŁ: „Obława w Paryżu” i „Papo ja chce hrabiego”. ŚWIATOWID: „Tragedja amerykańska”. TOMBOLA: „Miłość Zorzęty”. TON: „X. 27” z Marią Dietrich. TĘCZA: „Igranie z miłością”. UCIECHA: „Kłątwa rodu mandarynów”. URANJA: „Wybuch w prochowni”. WISŁA: „Chicago” i rewja. ZNIEC: „Rozkosze gościnności”.

POSZUKUJĘ PRACY GONCA lub innej. Skończyłem szkołę powszechną. Wadomość: Nowosielecka 7, telefon 9-45-79

### Tak wygląda obecny gabinet japoński



Na ilustracji naszej widzimy członków gabinetu japońskiego. Siedzą w pierwszym rzędzie od strony lewej: minister rolnictwa Teigoro Tamamoto, minister oświaty Hatoyama, minister spraw wewnętrznych Nakagawa, minister marynarki admirał Otsuka, prezydent mini-

strów Inukai, minister kolei Tokonami, minister sprawiedliwości Suzuki. Stoją od strony lewej: minister kolonii Hara, minister wojny gen. Araki, generał sekretarz gabinetu Mori, minister handlu i przemysłu Maeda, minister komunikacji Mizuchi.

### Sztuka polska zagranicą



Do wybitnych artystów polskich zagranicą należy p. Bolesław Szankowski, zamieszkały stale w Monachjum. Jego ostatnie wystawy w Warszawie.

Londynie i Paryżu wzbudzały ogólne zainteresowanie.

Na ilustracjach naszych widzimy artystę w jego pracowni w Monachjum.

## Owoce gospodarki komisarycznej

### Parę przykładów z praktyki Sosnowca

#### Kto zwróci miastu straty?

(Od naszego własnego korespondenta)

Miasto Sosnowiec z woli Rządu już drugi rok zamiast Rady miejskiej i Magistratu ma Komisarza rządowego p. W. Kuźniaka i jego „Radę Przyboczną”. Komisarz naraża miasto na **olbrzymie** straty, lecz niewiadomo kto za straty te będzie ponosił odpowiedzialność. Jakże to są straty?

1) Zwyczajem wszystkich Komisarzy rządowych p. Kuźniak po objęciu urzędowania przeprowadził **redukcję pracowników**, którzy z takich czy innych względów nie podobali się obecnemu systemowi; ponieważ pracownicy ci byli objęci Statutem Emerytalnym; ponieważ statut ten przy zwalnianiu przewiduje odszkodowanie — musiał p. Komisarz płacić zredukowanym odszkodowania, idące w grube tysiące złotych, np. jednemu tylko pracownikowi (zresztą renegetowi naszemu) p. St. A. Radkowi, wypłacił p. Kuźniak 9600 złotych; ci zaś, którym odszkodowań przy redukcji nie chciał płacić — ci skarżą Magistrat do sądu i **sprawy wygrywają**. Dziś już można ustalić, że miasto dotąd wypłaciło takich odszkodowań ponad 80 tysięcy złotych, a cała masa spraw jeszcze znajduje się w sądach. Lecz na **miejsce zredukowanych p. Komisarz** przyjął podwójną liczbę pracowników, rekrutujących się z wyborczych bojówkarzy „sanacyjnych”, lub też ich żon, siostr i kuzynek.

2) Za czasów rządów socjalistycznych w m. Sosnowcu, Magistrat wybudował wielką kolonję mieszkalną inżyniera Bolesława Limanowskiego, na kolonję tę Magistrat zaciągnął 1.000.000 złotych pożyczki w Banku Gosp. Krajowego z funduszu budowlanego. Ostatnia Rada

Miejscą poczyniła starania o skonwertowanie tej pożyczki na pożyczkę długoterminową 36-letnią; w czasie przygotowywania konwersji Rada została dekretem p. Składkowskiego z września 1930 roku rozwiązana, a zamianowany został Komisarz Rządowy.

Okazuje się obecnie, że pożyczka przy rzędach komisarskich skonwertowana być nie może, gdyż takim rządowi żadnych zobowiązań finansowych długoterminowych przeprowadzać nie wolno.

Rezultat tego jest taki, że drugi rok już miasto Sosnowiec płaci na darmo procenty od tej pożyczki, wynoszące roczną 70 tysięcy złotych a miastu nie ubywa, gdyż od nieskonwertowanej pożyczki raty spłacać nie można.

Po konwersji miasto płaciłoby raty amortyzacyjne wraz z procentami rocznie około 60.000 złotych, dziś dzięki rządowi komisarskiemu miasto ponosi straty roczne 70 tysięcy, to znaczy, że każdy miesiąc rządów komisarycznych na raty miasto na 5600 złotych strat, których nikt nie zwróci.

3) Pod naciskiem Ministerjum Spraw Wewnętrznych samorządy Zagłębia oraz Związek Spółdzielni Spożywców w Warszawie i miejscowe kooperatywy spożywcze wybudowały w Sosnowcu kosztowność 1.000.000 złotych **Piekarnię mechaniczną „Produkcja”**, na którą ze specjalnych funduszy Bank Gosp. Kraj. udzielił pożyczki w wysokości 900.000 zł.; na pożyczkę tę udzielił gwarancji samorząd m. Sosnowca w wysokości 750 tysięcy złotych i sejmik powiatowy Będziński — 150 tysięcy złotych. Po rozwiązaniu Rady miejskiej w So-

snowcu z Zarządu i Rady Piekarni „Produkcja” ustąpił nasz towarzysz pos. Al. Bień i ówczesny wice-prezydent, tow. K. Jarza, a na ich miejsce, weszli do Zarządu i Rady „sanatorzy”.

To też w krótkim czasie przy „sanacyjnej” gospodarce „Produkcja” zbankrutowała i obecnie maszyny piekarskie oraz cała nieruchomość będzie sprzedana z licytacji.

Sądymy, że w dzisiejszych ciężkich czasach przy sprzedawaniu tego obiektu z licytacji będzie za wszystko można osiągnąć nie więcej, jak 250 tysięcy złotych; ponieważ B. G. K. ma pretensję do 900 tysięcy, — resztę napewno będzie poszukiwał na gwarantach, t. j. na Magistracie m. Sosnowca i na Sejmiku Będzińskim; znowu — dzięki gospodarce komisarycznej — Sosnowiec zapłaci setki tysięcy złotych.

Gdyby był istniał samorząd — to ten napewno nie dopuściłby do bankructwa piekarni, a już w żadnym wypadku nie dopuściłby do sprzedawania całego obiektu z licytacji, lecz cały majątek „Produkcji” z tytułu zysanta przejąłby samorząd na własność i albo piekarnię prowadziłby we własnym zakresie i ułożyłby się z wierzycielami a w najgorszym wypadku nawet nieczynną piekarnię zatrzymałby w posiadaniu do czasu polepszenia się sytuacji, żeby samemu, jako gwarant, nie tracił.

Niestety, nieodpowiedzialny komisarz nie liczy się z groszem publicznym i lek komyślnie naraża miasto na straty.

Oto mamy trzy kosztowne „kwiatki” gospodarki komisarycznej z jednego tylko miasta. Górnik.

\*) W ciągu 3 następujących po sobie lat

Szkół powszechnych publicznych:	25.119 z 3.570.413 uczniami, w tem
szkół 1 klasowych	11.089 z 698.193 uczniami
2	6.295 683.644
3	2.707 442.049
4	16.278 261.094
5	638 161.021
6	395 117.694
7	2.617 1.207.718

### Mężna obrona Chińczyków

Szanghaj, 8 lutego (PAT). Po dniu spokojnym wieczorem rozpoczęła się gwałtowna strzelanina, która trwała 3 godziny, przyczem walki przesunęły się w kierunku północno - wschodnim w dzielnicę w Cza-Pei, co wydaje się wskazywać na to, że Chińczycy wypierają Japończyków.

Szanghaj, 8 lutego (PAT). Do wieczora Chińczycy nie oddali fortu Wusung. Pozyccie obu stron walczących w dzielnicy Sza-Pei pozostają bez zmian.



## Łódzka Rada Miejska

### Rozpatruje rządowy projekt ustawy samorządowej

#### Ostra krytyka ze strony frakcji socjalistycznych

(Kor. własna).

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej w Łodzi poświęcone było obradom nad sprawą projektu nowej ustawy samorządowej.

Frakcje socjalistyczne zgłosiły rezolucję, stwierdzającą m. in., iż uchwalenie projektu rządowego uczyniłoby taktycznie z Rad miejskich instytucje opozycyjne.

### 30. ka dla uch cyganów w pociągu

#### Przejechani na torze

W pociągu osobowym, zdążającym z Brzezinki do Kosztowa, wybuchła bójka między dwoma cyganami 62-letnim Majewskim Janem i 43-letnim Majewskim Michałem.

Jan Majewski, chcąc uniknąć ciosu, wyskoczył z pociągu. Za nim wypadł i młodszy Majewski, obaj doznali ogólnego potłuczenia i pozostali na torze. Po pewnym czasie najechał na nich pociąg zdążający w przeciwną stronę. Majewski Michał doznał okaleczenia głowy, obiciej palców w rękach i nóg oraz zgniecenia klatki piersiowej. Jan Majewski odniósł potłuczenia głowy i obiciej ręki.

Patrol policyjny odwiózł rannych do szpitala powiatowego w Mysłowicach.

Charakterystyczne jest, że prezydent Łódzki z B. B. Waszkiewiczem na zebraniu związku „Praca” zaatakował projekt rządowy i przeprowadził uchwałę potępiającą ten projekt, podczas gdy jego kolega z NPR, lewicy b. wiceprezydent Wojewódzki jest gorącym zwolennikiem projektu.

Powszechna wesołość wywołała na Radzie Miejskiej stanowisko drugiego posła z B. B. Mincberga (żyd. ortodoks) który oświadczył, iż ustosunkowanie się do projektu ustawy samorządowej przez Radę Miejską jest sprawą „polityczną” i wobec tego on udziału w dyskusji ani głosowaniu nie weźmie.

Projekt ten jest jednym z przejawów polityki „sanacyjnej” skierowanej swym ostrzem przeciwko klasie robotniczej, znoszącej wszystkie jej dotychczasowe zdobycze i działającej na rzecz warstw posiadających.

Zaden z przedstawicieli grup „sanacyjnych” nie miał odwagi bronić projektu rządowego, usiłowali oni jedynie grać na zwłokę, zastanawiając się, czy nie „zdażyli” zapoznać się z projektem rządowym i że są wobec tego „zaskoczeni”.

By wytrącić im tego rodzaju argumenty — frakcje socjalistyczne zgodziły się na przesłanie sprawy do komisji — z tem, że komisja powołała uchwałę w ciągu dwóch tygodni.

### Upadek pisma „sanacyjnego” w Gnieźnie

Gnieźnieński pryncypał „Dziennik Wielkopolski” (pod redakcją p. Mikołajczaka) przestał wychodzić z dniem 2 b. m. W numerze „Dziennika Wielkopolskiego” z datą 2 b. m. naczelny redaktor w artykule wstępnym ogłosił list pożegnania, zawiadamiający, że w związku ze sprawą „Superfosfatu” w którą

jest zawiązan, zmuszony jest złożyć obowiązki nacelnego redaktora, wskutek czego pismo przestaje wychodzić.

Jak wiadomo „Dziennik Wielkopolski” był uprzywilejowanym organem komorników sądowych w Gnieźnie.

W piśmie tem komornicy sądowi ogłaszali zawiadomienia o przymusowych przetargach — na rozkaz wyższych władz sądowych, z wyrażnym zakazem zamieszczania ogłoszeń w opozycyjnym a poczytnym „Lechu”.

### Afera „Superfosfatu” przed Sądem

(PAT.). Przed sądem Oregowym rozpoczęła się sanacyjna rozprawa o szereg nadużyć w związku ze spółką akcyjną „Superfosfat”. Na ławie oskarżonych zasiadli Wacław Wrześniwicz, dr. Władysław Łabędziński, inż. Stanisław Marcinkowski, Tadeusz Mikołajczak (redaktor uprzywilejowanego pisma „sanacyjnego”, Przyp. R.d.) i Teodor Sroczyński.

W związku z nadużyciami, szereg osób poniósł poważne straty. Proces potrwa kilka dni, ponieważ sąd zaważwał bardzo licznych świadków.

### Robotnicy popierają swoje pismo

Robotnicy popierają swoje pismo

Charakterystyczne jest, że prezydent Łódzki z B. B. Waszkiewiczem na zebraniu związku „Praca” zaatakował projekt rządowy i przeprowadził uchwałę potępiającą ten projekt, podczas gdy jego kolega z NPR, lewicy b. wiceprezydent Wojewódzki jest gorącym zwolennikiem projektu.

Powszechna wesołość wywołała na Radzie Miejskiej stanowisko drugiego posła z B. B. Mincberga (żyd. ortodoks) który oświadczył, iż ustosunkowanie się do projektu ustawy samorządowej przez Radę Miejską jest sprawą „polityczną” i wobec tego on udziału w dyskusji ani głosowaniu nie weźmie.

### „Turnusowe urlopy” w hucie „Ferrum” na Górnym Śląsku

Komisarz demobilizacyjny rozpatrywał sprawę wniosku o redukcję 350 robotników w hucie „Ferrum”.

### Katastrofa pociągu w Warszawie-Krynica

Dn. 8 lutego o godz. 6.47, wykończył się na 32 km. między stacjami Kłaj a Bochnia dwa wagony sypialne, oraz wagon drugiej i trzeciej klasy pociągu — Warszawa — Krynica Nr. 409. Wykolejenie nastąpiło z powodu odpadnięcia obręczy z koła wagonu sypialnego. Wyładków z ludźmi nie było.

### Wykrycie potajemnego domu g y

Wczoraj w nocy policja wykryła w Warszawie potajemny dom gry, który znajdował się w mieszkaniu Abrahama Majznera przy ul. Marszałkowskiej 138. Podczas rewizji zastano przy „złotym stoliku” 15 osób. Policja skonfiskowała kilka tysięcy złotych i szrony do gdy.

### Proces dwóch Urańców

Przed trybunałem przysięgłych toczył się proces przeciwko Iwanowi Tadejowi Miktenko, 23-letniemu uczniowi Wyższej Szkoły Handlowej, zamieszkałemu w Petrykowie pod Tarnopolem oraz przeciwko Tomaszowi Korduli, 30-letniemu praktykantowi lekarskiemu z Tarnopola. Obaj oskarżeni byli o należenie do U. O. W., kolportowanie „Surmy”, a Miktenko ponadto — o nielegalne przechowywanie broni.

Miktenko skazany został na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, a Kordulę uwolniono.

### Powłoka lodowa na Wiśle

Trwający od tygodnia mróz spowodował, że w górze t. j. w Sandomierzu, oraz w dole — w Plocku i Włocławku Wisła zamarzała przed kilku dniami. Pod Bielanami Wisła zamarzała nocy ubiegłej przy temperaturze 13 stopni, w Warszawie zaś pod mostem kolejowym rano o godz. 9.

### W państwowej wytwórni wódek nr. 1 w Warszawie „Związek” B. B. miota się po porażce wyborczej

Z kół delegacji robotniczej otrzymujemy następujące informacje:

W piśmie Moraczewskiego p. t. „Front Robotniczy” ukazał się artykuł rzucający „gromy” na delegację ciekawistyczną w Państwowej Wytwórni Wódek Nr. 1, delegacja ta — jak wiadomo — składa się w całości w liczbie 10 i 20 zastępców z przedstawicieli Zw. Zaw. Metalowców.

Nie będziemy polemizować z pismem Moraczewskiego, gdyż byłoby to zbyt wielką ujmą dla nas. lecz pragniemy rzucić nieco światła na postępowanie tych panów, bo mają oni naprawdę dużo tupełu, by mianować się „obrońcami robotników”. Robotnicy poznali się już na tem dobrze, że nawet — mimo ciągłych pogroźek (że jeżeli nie będą należeli do „Związku B. B.” nie będą prac-

cowali i t. d.) zadanie swoje spełnili całkowicie, dając wyraz temu, iż nie chcą u siebie organizacji faszystowskiej!

Nic więc dziwnego, że „Związek” B. B., który przez cały czas swojego istnienia straszył robotników, starając się wywrzeć na nich presję, pomimo usilnej agitacji i szerokiej reklamy — nie otrzymał ani jednego mandatu.

Przy okazji zatrzymamy się na sprawie p. Redlicha, który był bardzo czynnym i gorliwym członkiem B. B.-ków, a do którego przyznać się obecnie nie chcą, twierdząc, iż sami przyczynili się do jego wydalenia z pracy.

Panowie ci np. zarzucają delegacji robotniczej, że „nie występowała” w obronie ostatniej dekadowej świeżości. Nieprawda! była to jawna sztuczka panów z B. B.; chodzilo im o spowodowanie nie nas do strajku aby się potem rozprawić z członkami naszej organizacji. My stwierdzamy, że strajku się nie lekamy; daliśmy na to setki dowodów, lecz jeśli go proklamujemy, bierzemy zań całą odpowiedzialność na siebie. Nie dajmy się jednak spowodować, gdy robia to panowie ze „Związku” B. B.

Np. jeden z dygnitarzy B. B.-kich zwrócił się do tow. Kulakowskiego, ażeby ten proklamował strajk; słuszną otrzymał wówczas odpowiedź, iż tow. Kulakowski nie będzie proklamował strajku bez dyrektyw Związku, lecz przeszkadza nie myśli. I co się okazało? wyszła na jaw cała bojaźń i tchórzostwo panów z B. B.; chciałoby się im być bohaterami, lecz cudzym kosztem, a samym kryć się poza plecami innych ludzi.

Przypisują nam np. żeśmy się „pojednali” z dyrektorem Szmidem, który miał rzekomo pomagać do zwycięstwa naszych delegatów, stwierdzamy, iż nigdy nie było łączności z p. Dyrektorem Szmidem, i nie występujemy w jego obronie, lecz przyznajemy, że jako Dyrektor i kierownik, musiał przestrzegać porządku, za który był odpowiedzialny. Wystąpienie B. B.-ków uważamy za zemsę za to, że p. Szmidek wyprosił z biura, gdzie mieściła się komisja wyborcza, p. Kulę, co, jako człowiek bezstronny, winien był uczynić.

Niech „Związek” B. B.-ków mówi co chce. Fakt pozostaje faktem, że w wyborach zwyciężyliśmy i że robotnicy są z nami.

### Tow. Rudolf Lipka

Przed paru dniami Drohobycz robotniczy zebrał długoletniego członka Socjalnej Demokracji na Śląsku Cieszyńskim, do ostatniej chwili członka PPS, i Zw. Metalowców, tow. Rudolfa Lipkę.

Tow. Rudolf Lipka od wczesnej młodości przez całe życie wiernie stał pod sztandarami socjalizmu.

Zmarły brał swego czasu czynny udział w walkach o Śląsk Cieszyński i Górną. Ostatnio od lat kilku bez pracy, pełnił funkcje gospodarza Domu Robotniczego w Drohobyczu.

W pogrzebie wzięły udział organizacje robotnicze ze szlondarami i licznymi towarzyszami polskimi i ukraińskimi.

Cześć pamięci Zmarłego.

### Zlikwidowanie zatargu z firmą B-cia Pakulscy

W wyniku prowadzonych przez Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych Rz. P. Oddział Warszawski układów z firmą „Bracia Pakulscy”, utrzymującą detaliczne sklepy kolonialne w Warszawie, doszło do polubownego załatwienia sprawy redukcji personelu, obniżek płac i warunków pracy. Wymówienia zostały cofnięte, obniżka płac dotyczyć będzie pracowników samotnych zarabiających ponad 200 zł., lub żonatych z pensją ponad 300 zł. i wyniesie 10 procent, następnie pracodawcy zgłoszą wszystkich pracowników sklepowych do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Pracodawcy żądali poprzednio, oprócz redukcji personalnej, przeprowadzenia ogólnej obniżki płac o 20 proc.

Kino Złota 72 P. 6, 8, 10

UCIECHA

„Kłątwa Rodu Mandarynów” z Anna May-Wong i Sessue Hayakawą w rol. główne.

### Tragedja Amerykańska

Reż. J. v. STERNBERGA

SYLVIA SIDNEY

olbrzymi sukces

KINO ŚWIATOWID

Marszałkowska 111.

Dziś porz. o 4, 6, 8, 10

Na 8-a i 10-a miejsca numer.

Kino-Teatr „ZNICZ” Śniadeckich 5

telef. 6-14-05

Dziś wielka sensacyjna premiera

Buster Keaton

w filmie

„Rozkosze Gościnności”

Na scenie rewja p. t. „BEZ KOŚCIE” z udziałem całego zespołu pod kier. J. Ściwarskiego

„maestric” U NAS

nowy awantura Porz. 4-5

GLORIA

dźwiękowy film produkcji franc. 1931 r.

W roli głównej BRYGIDA HELM

ANDRÉ LOUËT i ANDRÉ ROANNE

Ceny zmniejszone zł. 1.50 i 2

ia młodzieży dozwolone.

DZIEKOWY KINOTEATR

Początek o godz. 6 wiecz.

Niedziele i święta godz. 4 pp.

JEJ EKSCYLENCJA MIŁOŚĆ

z niezrównaną odwagą i z ról tytułowej w osobie

ANNA BELLI

Własność SPINKS Nadprogramy

Wielka Sala FILHARMONJI Początek 6, 8, 10 w

Największy film świata

ANIOŁOWIE

PIEKŁA

Uwaga: Funkt. o godz. 8 i 10 specj.

Uroczysty Koncert Orkiestry Symfonicznej

Kino ADRIA PALACE

Wierzbowa 7 Początek 4.30, 6.30, 8.30, 10.30

ANIOŁOWIE

PIEKŁA

„Złota Maska”

KINO KOMETA Początek o 5

Dźwięk. Chłodna 47 Niedz. 3

Na scenie występy artystów.

JOLLYWOOD

Marszałkowska róg Hożej

ADOLF MENJOU

Największy

śpiewak Ameryki

Primadonna Opery

w New-Yorku

„ROMANS Z PORUCZNIKIEM”

Początek g. 5.30, 7.30, 9.30. W niedziele i święta 3.30.

COLOSSEUM Początek o godz.

5.30, 7.30, 9.30

Ceny zmniejszone zł. 1.50 i 2.—

MARY GLORY i ALBERT PRÉJEAN

w najlepszym filmie sezonu

„PRZYGODA MIŁOŚNA”

W MAŁEJ SALLE CHARLIE CHAPLIN

w filmie

„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA”

„ATLANTIC” Chmielna 33.

5.15, — 7.15, — 9.15

Najpotężniejszy twór techniki i geniuszu

ludzkiego?

PLAN

W

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Nowe porażki Polski w Ameryce

Rewanżowe spotkanie hokejowe pomiędzy reprezentacją Polski i Stanów Zjednoczonych zakończyło się nową porażką Polski w stosunku 5:0 (1:0, 1:0, 3:0). Przez pierwsze dwie tercje gra otwarta z lekką przewagą Ameryki. W ostatniej tercji Stogowski świetny bramkarz polski został kontuzjowany. Zastąpił go rezerwowy. W tej właśnie części gry Amerykanie zdobywają trzy bramki przez Taylora, Shesha i Andersena.

Polska rozegrała mecz pokazowy, po turniejem olimpijskim z drużyną Lake Placid Club, przegrywając 0:6.

### Kłęski reprezentacji niemieckiej

Spotkanie pomiędzy Niemcami a Ameryką zakończyło się katastrofalną klęską drużyny niemieckiej 7:0 (3:0, 2:0, 2:0). Niemcy załamali się w pierwszej tercji i pozwolili sobie strzelić trzy

bramki w pierwszych dwóch minutach.

Rewanżowy mecz Niemiec z Kanadą przyniósł Niemcom klęskę w stosunku 5:0 (2:0, 1:0, 2:0). Niemcy grali o wiele lepiej, nie umieli jednak nic poradzić wobec gwałtownych ataków mistrza świata.

### Inne imprezy olimpijskie

Finał biegu 10000 metrów wygrał Amerykanin Jaffee w czasie 19:13.6, przed słynnym Norwegiem Ballangrundem (o 3 yardy) i Kanadyjczykiem Stachem. Ze względu na gwałtowny wicher wszyscy zawodnicy byli zupełnie wyczerpani.

W pokazowym biegu pań na 500 metrów zwyciężyła Kanadyjka Jean Wesson w czasie 58 sek. przed Amerykanką — Dubois.

W zawodach jazdy figurowej dla pań wyróżnił się mistrz Europy Schaefer (Austria) i mistrz świata Grafstoom (Szwecja).

### Sukcesy narciarzy polskich w Czechosłowacji

W niedzielę w miejscowości Wołowice w Czechosłowacji odbył się narciarski drużynowy górski bieg na 20 km. z obciążeniem 5 kg. Startowało 16 drużyn z tego 5 polskich.

Zwyciężyła drużynowa reprezentacja okręgu lwowskiego w czasie 1:36:30 sek.

### Drugie zwycięstwo Geyera w Warszawie

W niedzielę wieczorem drużyna bokserska łódzkiego Geyera rozegrała drugi z kolei mecz bokserski w Warszawie. Przeciwnikiem drużyny łódzkiej była Gwiazda. Zespół łódzki odniósł nowe zwycięstwo w stosunku 9:3. W poszczególnych wagach Rotholc odniósł jedyne zwycięstwo dla Gwiazdy, bijąc na punkty Wojciechowskiego, Król (Geyer) wygrał na punkty z Lewkowiczem, Lewit (Gw) osiągnął wynik remisowy z Woźniakowskim, Gawin (Geyer) wygrał łatwo z Zylberhaftem, wreszcie Meyer (Geyer) wygrał walkowerem.



## Ofiary braku pracy i nędzy padają z głodu lub szukają ratunku w samobójstwie

Przed domem Leszno 62 upadł i stracił przytomność 22-letni Józef Majdan bez zajęcia. Przechodnie przeprowadzili go do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pomocy poczem wręczył bonu na bezpłatne obady.

W bramie domu Marszałkowska 119, również zasnęła z głodu 25-letnia Wacława Kondratówna, służąca, bez pracy (Leszno 93). Pogotowie, po udzieleniu pomocy i wręczeniu bonów na obady, przewiozło K. do szpitala Dz. Jezus.

48-letni Jan Szarkman, handlowiec zażył większą dawkę weronalu, wskutek czego zażył się. Gdy po upływie kilkunastu godzin S. nie obudził się, prze-

rażeni domownicy wezwali Pogotowie. Lekarz stwierdził stan b. ciężki i przewioził zatrutego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

36-letni Marjan Topolski b. urzędnik miejski, otrul się esencją octową w mieszkaniu własnym przy ul. Kruczej 34. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus.

Na Żoliborzu, w schronisku miejskim napila się kwasu solnego 23-letnia Stefania Stepińska, robotnica. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego. Przyczyna targnięcia się na życie — krytyczne warunki materialne.

## Ciągłe zatargi sąsiedzkie przyczyną samobójstwa staruszki

Przy ul. Browarnej 20, od Sylwestra trwały nieporozumienia pomiędzy Michałem, a synem sąsiadki Edmundem Tęczą, który co pewien czas odwiedza matkę.

Zatarg trwa o stukanie w cienką ścianę, łączącą mieszkania Krygierów z Tęczami. Nocy ub. syn Tęczowej, posiłkując się łomem, wybił filong w drzwiach mieszkania Krygiera. Spraw-

ca tymże łomem zranił w prawą nogę młodego Krygiera, powodując silny krwotok. Przybyły policjant zajął się zlikwidowaniem, przeprowadzając sprawców zająścia do 1 komis., gdzie sporządzono protokół.

Matka Krygiera 60-letnia Marjanna, nie mogąc uspokoić awanturniczego syna oraz widząc, upływ krwi, wyszła z domu i więcej już nie wróciła. Jak się okazało noc spędziła w mieszkaniu sąsiadów Głowackich. Rano o godz. 6-tej wpadła na chwilę do mieszkania, zobaczyła się z mężem swym, który powrócił z nocnej pracy do domu, poczem wyszła, mówiąc, że wkrótce wróci. W godzinę później jedna z lokatorek domu przy ul. Browarnej 26 idąc do piwnicy, natknęła się na korytarzu na jakąś kobietę, wydającą słabe jęki. Policjant — stwierdziwszy okrucieństwo, wezwał Pogotowie. Lekarz skonstatował okrucieństwo i spirytusem denaturowanym, przewoził desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego. Zapytywana o powód targnięcia się na życie powiedziała: „Mam niespokojnego syna”.

## Dziś w Radio

11.20 — 11.25 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.15 Komunikat PIM-a. 13.15 — 13.25 Komunikat gospodarczy. 14.45 — 15.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.15 — 15.20 Komunikat harcerski. 15.20 — 15.25 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 15.25 — 15.45 „Skarzynka pocztowa”. 15.45 — 15.50 Giełda pieniężna. 15.50 — 16.15 Muzyka z płyt gramof. 16.15 — 16.20 Komunikat Związku Sportowego. 16.20 — 16.40 Odczyt p. t.: „Marynarka wojenna w dniu swego święta”. — wygl. p. Frankowski. 16.40 — 16.55 Muzyka z płyt gramofon. 16.55 — 17.10 Lekcja języka angielskiego. 17.10 — 18.35 Odczyt p. t.: „Najpiękniejsze legendy wileńskie”. — wygl. dyr. W. Hulewicz. 17.35 — 18.50 Koncert orkiestry. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Komunikat rolniczy. 19.25 — 19.30 Odczytanie programu na dzień następny. 19.30 — 19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.50 Dziennik Radiowy. 19.50 — 20.00 O przeciwdziałaniu grypie i chorobom powstającym na tle przeziębienia, w oprac. dr. med. M. Kaczyńskiego. 20.00 — 20.15 Felieton muzyczny. 20.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 22.30 — 22.35 Dodatek do Dziennika Radiowego. 22.35 — 22.40 Komunikaty. 22.40 — 22.45 Przerwa. 22.45 — 23.00 La protection légale des travailleurs intellectuels en Pologne par Wiktor Kościński secrétaire de la Section internationale de la Confédération polonaise des travailleurs intellectuels.

## Humor w Genewie

Koła zbliżone do Konferencji Rozbrojenia wojenne nadzieje pokładają w wyświetlonym obecnie w Genewie filmie „Książę Bouboule” (Le roi du cirage), jako czynnik działający pojednawczo i odprężający atmosferę obrad. Oto stwierdzone zostało, że członkowie Konferencji, którzy w kinie na zasmiewaniu się z arcyzabawnych przekładanek i fantastycznych filarów Bouboule’a — Georges’a Milona, naza jutrz przy stole obrad okazują o wiele więcej wyrozumienia i życzliwości dla tej i wywodów przeciwnika. To też z radością powitać należy wieść o tem, że „Książę Bouboule” już wkrótce zawita na jeden z ekranów Wawelskiej, tem bardziej, że w zyciu mamy jeszcze w świeżej pamięci pierwszą jego wizytę w roli „Króla Bulwarów”.

## Z ekranów świetlnych

„ANIOŁOWIE PIEKŁA” W FILHARMONJI I ADRIA PALACE.

Do liczby wielkich filmów, malujących grozę i okropności wojny, przybył film niezmiernie prosto wartości artystycznej. Filmem tym są „Aniołowie piekła”. Reżyser i autor nie zaniedbali żadnego szczegółu, mogącego wzbudzić w widzach dreszcz zgrozy i oburzenia na to straszliwe barbarzyństwo, jakim jest wojna. Niektóre ze scen mrozą prosto krew w żyłach, gdyż zastosowano jeszcze większy realizm niż w Remarque’owskim „Na zachodzie bez zmian” (np. śmierć lotników w czasie bitwy powietrznej). Niema w tym filmie hymnów dla „dobroczynników” jak to, niestety, mamy stale w filmach polskich: pokazano bohaterstwo bez granic i miłość dla kraju, ale nie wahało się pozwolić mówić bohaterom, że chcą żyć, że znieść nie mogą tego fabrykowania mięsa dla armat bo nie wahało się ukazać żołnierza niemieckiego, który wychowując się w Anglii, kraj ten pokochał i nie mógł ośmielić się mordować jego obywateli.

Dla tych, którzy w kinie szukają rozrywki „Aniołowie piekła” będą obrazem — bardzo wstrząsającym i za ponurym. Mimo eżeczerolnych iekier humoru, którymi akcje przepleciono, całość robi wrażenie przygnębiające i pozostawia głęboki ślad w pamięci. Prosto nie jest to film o którym zapomina się, wychodząc poza drzwi teatru świetlnego. Ale wszyscy ci, którzy są naprawdę wielbicielami sztuki filmowej i szukają w niej głębszych przeżyć, obraz winni zobaczyć.

Jeśli chodzi o stronę artystyczną tego wykonania, „Aniołowie piekła” są prawdziwym arcydziełem techniki. Zdjęć tego rodzaju, jak bitwa powietrzna, bombardowanie składów amunicji, walki aeroplanów z Zeppelinami, zwłaszcza wspomniane są zdjęcie, dokonane przez specjalny przyrząd, robitone z lotu ptaka.

Jedynie słabą stroną filmu stanowią dialogi prowadzone w języku angielskim, którzy, niestety, jest dość dużo. Wprowadzenie kilku dialogów francuskich i kilku niemieckich sytuacji nie zmieniło i znaczną część widzów słucha tych rozmów jak „niemieckiego leżania”.

Ika.

## Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Ostatnie dni „Damy i Huzary”. W piątek premiera „Panny Maliczewskiej” Zapolskiej w inscenizacji St. Jaracza z Mirą Zimińską.

TEATR WIELKI. Dziś grana będzie po raz 4-ty po wznowieniu opera komiczna J. Straussa „Noc w Wenecji”. Jutro „Carmen”.

W piątek „Dama pikowa”.

TEATR NARODOWY. Od dziś począwszy komedia St. Miłazewskiego „Drugie imię miłości”.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim Emila Chaberskiego arcydzieło szyllerowskie „Don Carlos”.

TEATR NOWY. Dziś premiera nowej sztuki angielskiej pisarza W. Somerset-Moughama „Święty Płomień”.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie krótko-chwila angielska „Omal nie noc poślubna”.

TEATR POLSKI. Dziś poraz ostatni „Vir tute Militari”. Jutro przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

W piątek oczekiwana z wielkim zainteresowaniem premiera głośnej sztuki Katalajewo „Defraudanci” w reżyserji i z współudziałem Aleksandra Zelwerowicza w głównej roli męskiej oraz Seweryny Broniszówny w głównej roli kobiecej.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedia Stefana Kidrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra”.

TEATR NA CHŁODNEJ chwilowo nieczynny.

BANDA. KABARET KOMIKÓW Dziś i codziennie nowa rewia „Banda naprzód”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie rewia „Przez dziurkę od klucza” z Zizi Halamą, Parnelem, Gruszczyńskim, Wywiczem i innymi.

TEATR „WESOŁE OKO”. Dziś i codziennie nowa rewia „Bawmy się w miłość”.

TEATR QUI PRO QUO. Kochana stara buda Qui Pro Quo pod kierownictwem artystycznym Jerzego Boczkowskiego otwiera w najbliższych dniach podwoje. Na otwarcie dana będzie wielka rewia aktualno-polityczna w ujęciu najgłębszych piór stolicy.

TEATR DLA WSZYSTKICH (Łazienki - Pomarańczarnia) daje codziennie o godz. 5

widowisko muzyczno-taneczne A. Mall-szewskiego „Miała baba koguta” w reżyserji J. Bujalskiego.

TEATR MIGNON. Codziennie wielka rewia „Bomba pękła” w 18 obrazach.

TEATR „NOWY ANANAS”. Ostatnie dni rewji „Pod maską”.

CYRK. Dziś o g. 4.15 i 8.15 dwa przedstawienia nowego programu. 16 światowych atrakcji i 120 krokodyli.

## Z WZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar St. Zjedn. 8.89 1/2.

Dewizy: Gdańsk 173.70, Londyn 30.75—30.80, Nowy Jork 8.916, Nowy Jork (kabel) 8.921, Paryż 35.12, Szwajcaria 174.17.

Papiery procentowe: 3 proc. poź. budowl. 31.50; 7 proc. poź. stabilizacyjna 54.00 — 56.00 — 54.25, (w pte.); 4 proc. państw. poź. premjowa dolarowa 44.50 — 45.25 — 44.80.

## STAN POGODY

W DALSZYM CIĄGU MRÓZ.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne, przeważnie umiarkowane, dalsze ochłodzenie. Temperatura do — 30° w Wileńskiem; — 20° do — 25° w pozostałych dzielnicach rankiem — 18° do — 25°. Słabe lub umiarkowane wiatry półn. Śląsk i Małopolska wch.: rano jeszcze pochmurno — miejscami opady śnieżne.

## NAJTANIEJ KANARKI

W WOKOLINIE, ul. Miła 26, obok Warszawy,

W AMATORSKIEJ HODOWLI

ANTONIEGO BORECKIEGO

Nagrodzone w 7 latach hodowli 4 dyplomami honorowymi, 5 złotymi medalami i 3 srebrnymi, za szlachetne turytury harcerskie śpiewające w dzień i przy świetle.

Samczyki od 20—60 zł. zależnie od spiewu. Samiczki rasowe od 5—10 zł. Na odpowiedź znaczek pocztowy

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, iż został otwarty spółdzielczy BANK p. f.

## „KREDYT URZĘDNICZY”

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.

w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 129

Pożyczki są udzielane wojskowym, urzędnikom państwowym, komunalnym i t. p., na terenie Rzpl. Polskiej, w wysokości od 200 do 1500 zł., z oprocentowaniem 11% w stosunku rocznym na spłaty miesięczne lub kwartalne. Ubiegający się o takowe winien złożyć Zarządowi zgłoszenie na piśmie. Na żądanie przesyła się Statut i Regulamin Pożyczkowy — za zwrotem 75 gr. tytułem kosztów i porta. — Wszelkich informacji udziela Zarząd Banku. —

## Ogłoszenia drobne

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Zaleskiego Romana, Kościelna 13 m. 1.

Pianino 600, wieszak stojący 20, garnitur klubowy 375, biuro z zaluza 200, komoda 60, stół dębowy szufladowy 25, biblioteczka 125, otomana 100, kozeta 50, tapczan 75, szafka lustrzana 150, sześć krzeseł kryte skórą 120, stół okrągły rozsuwany 120, kredensik malutki 200, stolik karciany 60, stolikki wysuwane 35, łóżko materacowe 25, dywany, kasy ogniotrwałe, kompletne urządzenia wszelkich lokali, sprzedaje, kupuje, wypożycza Przedsiębiorstwo Luśnia, Mokotowska 44.

WILLIAM J. LOCKE.

71)

## JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

— Dzięki Bogu, wydostaliśmy się z więzienia.

Tonio odpowiedział z pokorą:

— Dla mnie każde miejsce jest jednakowo dobre. Ale czy możesz mi powiedzieć, czemu przyjechałśmy do tego obcego, odległego miasteczka?

— Bo istnieje jedna szansa na milion, by ktokolwiek tutaj mnie znał. Tu mieszkają bowiem przemysłowcy z Manchesteru i Liverpoolu, wśród których o ile mi się zdaje, nie mam ani jednego znajomego. Słyszałem również, że jest tu więcej słońca w zimie niż w jakimkolwiek bądź miejscu w Anglii.

Po kolacji, Buddy postawił na stole żelazną kasetkę, z której wyciągnął Testament po łacinie, słownik i szyfrowany list, który otrzymał od Chryzosa. Również położył przed sobą bloczek papieru, wieczne pióro i ołówek. Tonio, siedział naprzeciw niego, przed maszyną do pisania, z cierpliwością człowieka, którego nie może już zdziwić żadna ekscentryczność ze strony jego chlebowadcy.

Buddy pamiętał niejako, że Ojciec nasz znajduje się gdzieś przy końcu piątego rozdziału Księgi świętego Mateusza. Znalazł go w szóstym rozdziale.

— Chcę, abys mi to przepisał.

Tonio spojrział i wzruszył ramionami.

— To jest Paternoster. Przecież umiem go na pamięć.

— Ale tutaj najważniejszą jest pisownia — rzekł

Buddy. — Pozostaw miejsce, szerokości mniej więcej cala, między wierszami.

Tonio zaczął pisać, a Buddy przyglądał się zniekształconym, ale zwinnie poruszającym się palcom, które budowały dla niego pierwsze stopnie do wielkiego odkrycia.

Nie zmużył oka od chwili, gdy — poprzedniej nocy — wślizgnął się do swego mieszkania, dokąd dostał się daleką i krętą drogą, chcąc zmylić za sobą ślady, ze względu na ewentualne szpiegowanie go przez Chryzosa. Natychmiast zaczął szukać na półkach z książkami tomu, w którym znajdował się tekst Paternoster, ale — po upływie półgodziny — poczuł zmęczenie. Część półek gineła w mroku. Odłożył szukanie aż do chwili, gdy zabłyśnie poranne słońce, a tymczasem w dalszym ciągu myślał; w dalszym ciągu robił plany, w jaki sposób przechytrzyć Chryzosa, który niewątpliwie miał w swoich rękach Athertona. Rano... ujrzał przed sobą na najwyższej półce, łaciński Nowy Testament. Ale czas był drogi. Wiele rzeczy trzeba było wykonać przed udanym się na pociąg, idący w kierunku Torquay, dać instrukcję Toniovi, odegrać komedję wobec służby, wystarać się w banku o odpowiednio dużą sumę pieniędzy. Rozmyślnie odłożył studia nad szyfrem do chwili, gdy znajdzie się obaj w bezpiecznym miejscu; u celu swojej podróży. Ale przez cały dzień dręczył go niepokój i ciekawość — i teraz, gdy przyglądał się palcom Tonio — niepokój zamienił się w mękę.

Tonio wręczył mu zapisaną kartkę. Trzęsącymi się palcami Buddy zanotował to, co pozostało mu w pamięci z pobieżnych wyjaśnień Chryzosa.

Pater noster qui es in coelis sanctificetur nomen

1 2 3 4 5 6 7 8

tuum adveniat regnum tuum fiat voluntas tua sicut  
9 10 11 12 13 14 15 16  
in coelo et in terra Panem nostrum quotidianum  
17 18 19 20 21 22 23 24  
da nobis hodie et dimitte nobis debita nostra sicut  
25 26 27 28 29 30 31 32 33  
et nos dimittimus debitoribus nostris et ne nos  
34 35 36 37 38 39 40 41  
inducas in tentationem sed libera nos a malo  
42 43 44 45 46 47 48 49  
amen.  
50

W ten sposób otrzymał klucz do szyfru, który należało tylko zapamiętać, gdyż zachowanie go na piśmie nie miało by żadnego sensu.

Klucz, który mógłby zwięść wszystkich ekspertów szyfru na świecie, polegał na tem, że każde słowo Paternoster oznaczane było kolejną cyfrą porządkową, oprócz tego zaś każda litera poszczególnego słowa oznaczona była również liczbami porządkowymi. Liczba porządkowa litery stanowiła licznik, liczba porządkowa zaś słowa — była mianownikiem. W ten sposób np. „n” oznaczano literę „s” szóstą drugiego słowa, którym jest „noster” a więc r. Eksperti mogliby się domyśleć, że klucz opiera się na jakimś tekście. Ale były przecież tysiące takich tekstów, które człowiek przechowuje w pamięci. Np. „Maryś miała małe jagnię” lub pierwsze słowa Marsyljanki „Allons, enfants de la patrie”, lub jakiegokolwiek zbioru słów, które można łatwo zapamiętać. Weźmy np. literę „t”. Może ona być oznaczona przez 1/4, 1/12, 1/14 lub 1/16 i w ten sposób inne litery. Było to takie proste.

\*) Popularna piosenka angielska: „Mary had a little lamb”.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

STUDENT PRAWA, LITERAT udziela korepetycji w zakresie gimnazjum. Specjalność: polski. Wiadomość: Złota 34, m. 20, 4—5.

STUDENT-nauczyciel, poszukuje korepetycji, względnie jakiegokolwiek pracy zarobkowej, pod „S. G.”

ANGIELSKIEGO. NIEMIECKIEGO udziela młoda nauczycielka gimnazjalna. Specjalność: nauczanie dorosłych. Ul. Złota 45 — 22. Telefon 693-94.

50 GR. godzina, przygotowuję dzieci do szkół, udzielam lekcji dorosłym, przygotowuję na świadectwa cechowe. Złota 59 — 25. Prawa oficyna, droga sień.

MŁODY inteligentny, ze szkołą Powszechną, umiejący pisać na maszynach, poszukuje pracy do biura. Łaskawe oferty pod: „Z.S.” do „Robotnika” Warecka 7.

STUDENT 4-GO ROKU, wykwalifikowany pedagog, udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym ewentualnie za obiady. Łaskawe zgłoszenia do admin. „Robotnika” dla „St. B.”.

WARUNKI PRENUMERATY. w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 m.m. gr. 20, powyżej 60 m.m. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.